

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi s. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
na pierwszą drobnią 1 sgr. 6 fen. Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldénów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 t. w A-
meryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przy uję-
ciu w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwol-
onego niemiecko-austriack. należących do pań-
stw. W innych krajach zaś tylko za gotówką i za
za których pośrednictwem (zobacz niżej) n. l. k. k.
przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są
nadawane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 53. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasensteins & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie: M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajowski, — w Gieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 talar, dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 10 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc dotąd jeszcze nie przyjmują.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

Od Redakcyi.

Po ukończeniu powieści: „Z życia Awanturnika...”, co wkrótce nastąpi, zaraz rozpoczniemy druk powieści, napisanej przez Walerya Marrené, zaszczytnie znaną z licznych tego rodzaju prac, umieszczonych w pismach warszawskich. Nowa ta praca, dla Dziennika napisana, nosi tytuł: **RÓŻA**, studjum małżeńskie.

POZNAŃ, 27 maja.

Najważniejszą bez wątpienia w tej chwili wiadomością na polu polityki granicznej jest dymisja gabinetu Sagasty, nad którego upadkiem od tak dawna pracowało stronnictwo republikańskie. Sagasta upadł mimo większości ministerialnej w kortezach, mimo wszelkich pozorów, że umiał zająć w obec różnych stronnictw bezpieczne stanowisko, upadł choć korona była jak najlepiej dlań usposobiona. — Król zmuszony był ustąpić prawdy, jaki coraz gwałtowniej objawiał się przeciw gabinetowi, uciekającemu się za często do antikonstytucyjnych środków i powierzył złożenie nowego gabinetu, jak to było przewidzianem, marszałkowi Serrano, który nie mogąc oddalić się z pola walki, złął tę czynność na generała Topete. Ten ostatni obok prezydentury gabinetu objął tektę ministerstwa marynarki a zarazem tymczasowo tektę ministerstwa wojny. Ulloa przyjął tektę ministra spraw zagranicznych, Groizard sprawiedliwości, Elduayen skarbu, Balner robót publicznych, Ayala kolonii, a Candau spraw wewnętrznych. Wczoraj miało nastąpić zaprzysiężenie nowych ministrów.

Depesze rządowe donoszące o dokonaniu w ten sposób przesileniu gabinetowemu, głoszą zarazem, że na dniu, w którym król powierzył marszałkowi Serrano złożenie gabinetu, zadał marszałek ciós stanowczy udziałom karlistowskiemu ukrywającym się w Biskajach. — W ten sposób — dodaje depesza z San Sebastian głównej kwatery naczelnego wodza — całe powstanie ogranicza się na oddziale pod dowództwem Carassy, który uwijając się w Nawarze lada dzień zostanie rozbitym przez ścigającego go bezustannie generała Moriones. Nie wiemy już, po raz który to donosi, że w prowincjach biskajskich panuje porządek i bezpieczeństwo — nie dziwić się przeto, że powyższą depeszę odczytaliśmy mimowoli z pewnym niedowierzaniem.

Od wypadków hiszpańskich przechodzimy do posiedzenia wydziału konstytucyjnego, który skodyfikował już elaborat ugody galicyjskiej, jaki wniesie zamierza przed Izbę przy sprawozdaniu wydziału nad tak zwaną rezolucją. Dotąd w obec tej okoliczności, że członkowie wydziału zobowiązali się elaborat ten zachować w tajemnicy, nie wiemy jakie poczyniono w nim zmiany, powatpiwamy jednakże, czy pomimo skodyfikowania elaboratu ten dostanie się do Izby na bieżącej sesji, a to tem bardziej, że Rada państwa zamknięta zostanie już d. 15 czerwca.

Co się tyczy formy w jakiej elaborat wniesionym zostanie do sejmiku, to z oświadczenia prezesa ministra ks. Auersperga złożonego w wydziale (patrz Austrija i Węgry) nie więcej nie dowiadujemy się nad to, że wszelkie projekta podawane w tej mierze w dziennikach są całkiem bez podstawy, a to poprostu dla tego że nie daby się pogodzić z konstytucją. W końcu zapewnia ks. Auersperg, że rząd nie takiego nie przedsięwzięcia coby nie było zgodnym z konstytucją. — Minister centralistyczny, Neue freie Presse, wielce niezadowolony z podobnego oświadczenia, a to przezwadnie dla tego, że nie ma tutaj wzmianki o reformie wyborczej, którą niekoniecznie należało złączyć z ugodą galicyjską.

Zwracamy dalej uwagę na rozprawę w podkomitecie nad wnioskami Herbsta, z których pokazuje się, jak to Niemcy chcieliby przywłaszczyć sobie atrybucyę sejmiku lwowskiego, zaprowadzić na nowo język niemiecki w Galicyi, jednym słowem zakwestyonować prawa przynależne Galicyi przed dwoma laty.

Dziś w francuskim Zgromadzeniu narodowem rozpoczęło się drugie czytanie nad nową ustawą wojskową, o której doniosłości dla Francyi mieliśmy sposobność nieraz już mówić. — Przeglądając nazwiska zapisanych w tej sprawie do głosu, między którymi znajdujemy wszystkie znakomitości wojskowe, musimy wnioskować, że rozprawę będą bardzo ożywione.

strzelano trzech komunistów Serresicra, Boina, Boudina.

Kuryer Poznański, występując raz jeszcze w numerze swym 118 z namigniętą filišką przeciw Dziennikowi w sprawie dyskusji nad petycyami Jezuitów, kończy przeciw przyznaniem, że wycieczki swe systematyczne o wskazanej przez nas dążności przeciw koł naszemu sejmowemu opierał na faktycznej nieprawdzie.

„Chętnie przyznajemy, mówi Kuryer, żeśmy się pomylili w pierwszym pospiesznym referacie, mówiąc, że wniosek nie został nawet przeczytany w Izbie.”

Zmniejsza tylko zasługę tego spóźnionego zresztą przyznania się do winy okoliczność, iż Kuryer mówi o „polemice” z sobą doktora Niegolewskiego, prezesa koła sejmowego polskiego. Otóż, w czem nowa pomyłka. Prezes koła sejmowego nie zaszczyca Kuryera żadną „polemiką”, lecz daje na zapytanie nasze objaśniającą odpowiedź, która tendencyjną „prawdomówność” Kuryera w podobnym wystawia świetle, jak to czyni także zamieszczony poniżej list p. Mańkowskiego z Rudek i jak czyni dalej nadesłane nam w tej chwili oświadczenie p. Hipolita Turno z Obiezierza. W obec tych zgodnych orzeczeń osób najbliższych rzecz znajdujących i najbliższych interesowanych, przekona się publiczność najlepiej, po czyjej to stronie faktyczna prawda i w czym to interesie Kuryer przekreślił i sfalszował ją usiłując. Niech zarazem sędzi publiczność, czy nie prawdą, cośmy twierdzili, że Kuryer mać wodę, by łowić ryby do ultramontańskiej sieci, choćby nawet kosztem faktycznej rzeczywistości i narodowej zgody.

Pismo p. N. Mańkowskiego posła do parlamentu niemieckiego brzmi jak następuje:

Szanowny Panie Redaktorze!

Korespondent Dziennika z jednej, korespondencya otrzymana z Berlina przez Kuryera z drugiej strony, usiłują wyświecić przed publicznością przebieg dyskusyi w kole poselskiem nad wystąpieniem naszym w Reichstagu w sprawie Jezuitów. — Te usiłowania dziennikarstwa naszego, ani mnie dziwią ani smucą — wielce nawet zadowolony jestem z tego, że kraj pragnie bliżej poznać dążności, zasady, taktykę i takt polityczny swych posłów, a to każdego z osobna. Ponieważ jednak jeszcze nie bardzo w zwyczaj weszło obznajmianie publiczności z naszymi w kole rozprawami, pomimo iż te wedle zapadłej decyzji koła nie są tajne, nie zabieram się do pióra w tym przedmiocie, gdyby nie kilka całkiem mylnych doniesień, które w Kuryerze Nr. 114 z 21 maja się znajdują, (jako wiadomości listowne mu przesłane z Berlina).

Pisze Kuryer: „Kilka godzin przed głosowaniem w Izbie, gdy się okazało, że mowy polskiego nie przypuszczają Niemcy do głosu, przedłożył prezes koła posłom naszym wiadomy protest zredagowany przez siebie do podpisu.” — Przedtem zaś mówi Kuryer o zapadłej uchwale w kole większością głosów, żądającej, aby mowa Koła „wystąpił w czasie obrad ze stanowiska, religijnego, politycznego i narodowego, a dalej powiada, zawsze idąc za doniesieniami listu otrzymanego z Berlina, że: „posłowie Roman książę Czartoryski i Krzyżanowski zażądali zmiany redakcyi protestu w ten sposób, ażeby tenże należał do przedstawiały przyjęte przez koło stanowisko”, lecz koło nie dozwoliło nad tem dyskusyi i przystąpiło do niezwłocznego podpisywania.

Otóż nasamprzód: koło postawione jest w takim świetle, jak gdyby odstępując nagle od zapadłej uchwały „wystąpienia ze stanowiska religijnego, politycznego i narodowego” przyjęło i podpisało w większości jakiś protest sprzeczny z podobnym wystąpieniem mówcy naszego na trybunie. — To światło rzucone na koło, jest fałszywe, — podpisywanie owego dokumentu, znanego publiczności, nie przeszkadzałoby mówcy naszemu wystąpić wedle życzenia i decyzji koła, a zawsze w razie nieprzypuszczenia mówcy do głosu, zaznaczyłoby publicznie w czasie dyskusyi stanowisko nasze w obec parlamentu niemieckiego przez protestującą część wniosku naszego, a również zaznaczyło stanowisko nasze do samej kwestyi petycyi, tyczących się OO. Jezuitów, samymże naszym wnioskiem o przejście nad niemi do prostego porządku dziennego.

Powtóre, Kuryer nazywa tylko protestem to, cośmy w kole uważali i zarazem nazywali wnioskiem i co jako taki został w parlamencie przez biuro głosno odczytany, co dowodzi, że go i tam za wniosek uznano, aczkolwiek i protest rzeczony wniosek zawierał.

Wreszcie, prezes koła nie mógł wniosku tego rychłdy do podpisu posłom przedłożyć jak na samej sesyi parlamentu, gdyż decyzja, że się z wnioskiem takowym o proste przejście do porządku dziennego nad petycyami tyczącymi się OO. Jezuitów wystąpił mowa w mowie, zapadła w nocy na kilka godzin przed sesją parlamentu, na której wniosek nasz wniesionym został, już prawie bez dyskusyi nad samą redakcją tego dokumentu, jednakże nie bez formalnego zamknięcia dyskusyi nad tym przedmiotem, z wolą i za uchwałą większości Koła.

A co ważniejsze t. j. iż Kuryer całkiem niedokładnie poinformowany został o chwili oddania tego wniosku i to „gdy się okazało” jest zupełnie nie stosownie użyte, ponieważ wtedy nie można było wcale na pewno przypuszczać, jak długo dyskusya w parlamencie potrwa i ilu jeszcze mówców parlament zechce wysłuchać, chociaż nadzieja przypuszczenia naszego mówcy do głosu już była osłabła.

Żałuję także bardzo, że Kuryer dalej donosi, iż „dodano” następnie do orzeczonego protestu pewien passus do umieszczenia w stenografach, a nie zdołał się dowiedzieć, kto to dodał, ani też raczył publiczności zwrócić uwagę na tę okoliczność, iż ten dodatek jest rzeczywistym motywowaniem wniosku o przejście do porządku dziennego nad petycyami przeciw i za OO. Jezuitami.

Mam również przekonanie, że Kuryer i w tem niedokładnie poinformowany został, że kolega nasz, pan Krzyżanowski, poseł krotoszyński, „w skutek dyskusyi w kole postanowił złożyć mandat” — a przyczyną do złożenia mandatu, jeżeli rzeczywiście pan Krzyżanowski krok ten uzna za stosowny, znajdzie po za jadem kwestyi OO. Jezuitów.

To moje przesądzenie o przyszłych postępkach pana Krzyżanowskiego pozwałam sobie tylko i jedynie w przeciwwstawieniu z przypuszczeniem, które rodzi w umyśle to, co nam Kuryer donosi o zamiarach Szanownego posła.

Mając nadzieję, Panie Redaktorze, że zechcesz umieścić w swém piśmie te słowa kilka.

Zostaję z uszanowaniem i poważaniem
N. K. Mańkowski.

Obiezierze, 26 maja.

Szanowną Redakcyę Dziennika Poznańskiego upraszam o zamieszczenie następnego oświadczenia.

Wstrzymany chorobą, nie mogłem wziąć udziału w czynnościach koła sejmowego polskiego i zaznaczyć tamże stanowiska mego w wiadomej sprawie OO. Jezuitów.

Równie kolegom moim sejmowym w imię łączącej nas solidarności, jak szanownym wyborcom moim, którzy mnie zaszczytli swym zaufaniem, winienem zdać sprawę z zapłatrywania się mego na ważny ten przedmiot, tem ważniejszy, iż dał niektórym pismom naszym powód do wystąpienia przeciw reprezentacyi, do której składu mam zaszczyt należeć.

Deputacya nasza odcigła od możliwości zabrania głosu wyzyskała według mego widzenia rzeczy zreszczenie nader i szczerze przepisy regulaminu sejmowego, postąpiła sobie nadto godnie i taktownie, warując w proteście zredagowanym przez się, a odczytanym następnie w Izbie z polecenia marszałka, stanowisko, o którym nam w korporacjach politycznych obcych przedewszystkiem pamiętać należy, stanowisko polskie.

Ostrzymam bowiem nie osiągnął dotychczas nigdzie Jezuitów, jako zakonu istniejącego w państwie pruskim na podstawie prawa o stowarzyszeniach. Zmierzano dopiero ku temu celowi petycyę nadchodzącą z różnych stron kraju, których los mógł być wątpliwym, nie mniej w obec usposobienia sejmiku jak w obec usposobienia i intencji rządowych. Co natomiast wątpliwem nie było, to że przed rozstrzygnięciem losu zakonu Jezuitów a nawet przed dyskusją nad petycyami za nim, czy przeciw niemu nadchodzących, surowo administracyja zaczęła go dotykać nie jako Jezuitów, lecz jako Polaków z innych stron kraju naszego pochodzących. Na osobach Jezuitów — Polaków, wydalonych z granic państwa pruskiego dla tego, że nie są poddanyimi pruskimi, spełniono gwałt wbrew styplacyom międzynarodowym, gwarantującym nam łączność narodową, więcęć nawet jeszcze stanowisko jednej, nie rozdzielnej rodziny.

W obec podobnego położenia rzeczy, na sejmie w Berlinie, a nie we Warszawie nie leżał punkt ciężkości kwestyi tej w krytyce stanowiska Jezuitów względem państwa, ale raczej we fakcie nadwergżenia prawa ich, jako Polaków.

Dla tego mogę tylko z całego serca przyłączyć się do większości koła sejmowego, która pospieszyła z protestem tam, gdzie go było najgoręcej potrzeba, w sposób taki, jaki objawiał najwymowniej świadomość polskich jej uczuć i wyrządzonej polskiemu prawu krzywdy.

Pisząc się na ten krok większości szanownych kolegów moich w sprawie odczytanego w Izbie z polecenia marszałka protestu, piszę się podobnie bez zastrzeżenia na połączony z tymże protestem wniosek ich domagający się przejścia nad wszystkimi petycyami w sprawie Jezuitów do porządku dziennego, tudzież na jego motyw do stenogramów podane. I ja, podobnie jak większość kolegów moich, opieram zdanie moje na prawie o wolności stowarzyszeń, a mianowicie na tem, że akatolicki w znacznej części parlament nie jest instancyją kompetentną do rozstrzygania spraw tyczących się kościoła katolickiego.

Składam niniejsze oświadczenie, raz, by zajmując dzięki zaufaniu wyborców moich publiczne stanowisko objawić publicznie przekonanie moje w sprawie ważnej a wywołującej rozmaite zdania, dalej, aby milczeniem mem nie dawać nikomu powodu do przypuszczenia, jakobym się odłączał od przeważnej większości szanownych kolegów moich w chwili, kiedy oni spełniwszy według mego przekonania zrzeczenie i uczciwie, a nade wszystko zgodnie z przeszłorocznym, postawionym na wstępie naszej działalności parlamentarnej, a zaznaczającym polskie stanowisko deputacyi wniosku posła Żółtowskiego, ciężki swój obowiązek, znajdując się niespodzianie celem tendencyjnych dziennikarskich zaczepiek i zarzutów, którym nawet na kardynalnym warunku faktycznej prawdy zbywa.

Pozostaję z należnym uszanowaniem
Hipolit Turno,

poseł inowrocławsko-mogilnicki.

** Na tém miejscu umieścimy w następnym numerze pisma naszego odpawę, jaką dał poseł Kantak korespondentowi z Wągrowca do Posener-Zigt.

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył dotychczasowego budowniczego Edwarda Friese w Sycowie mianować kr. powiatowym budowniczym na powiat Gr. Strehlitz w Śląsku.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 24 maja.

(Wiadomości z Wiednia. — Głównym niemieckie we Lwowie utrzymanie nadal. — To samo w Brodach. — Gorszące fotografie. — Drożyzna. — Upały. — Składki na oświatę ludową.)

(T) Wiadomym już jest, że sprawa rezolucyi naszej, a raczej znanego elaboratu, w tej sesyi Rady państwa, która 15 czerwca ma być zamknięta, do Izby wprowadzoną nie będzie. Z oświadczenia zaś prezydenta ministrów, zrobionego w komisji konstytucyjnej widzimy, że nawet ministerstwo nie powzięło jeszcze żadnej uchwały co do sposobu traktowania tego elaboratu, bo jak ks. Auersperg oświadczył, rząd się dopiero zajmuje rozmaitemi ewentualnościami, któreby przy traktowaniu sprawy galicyjskiej zająć mogły, nie jednak jeszcze nie postanowił, nawet bowiem nie wie, czy będzie czas sprawę tę wnieść w Izbach.

Jeżeli się zaś zważy, że 15 czerwca, więc już za trzy tygodnie sesya Rady państwa będzie zamknięta, jeżeli się zważy, że obecnie rozpoczęły się rozprawy nad nową procedurą karną co bardzo wiele zabierze czasu, że wreszcie wezwano już Izbę do przedsięwzięcia wyborów do delegacyi wspólnej, trudno więc nawet przypuszczać, by nową sprawą Rada państwa zajmować się mogła. Powtarzam, że rządowi o nie nie chodzi, jak o zwłokę, status quo jest mu dogodnym, zwłaszcza że z naszej strony nikt zwlekaniu nie sprzeciwia się i nie w ogóle rządu do załatwienia sprawy nie przynagla.

Z najnowszych telegramów dowiadujemy się też różnych innych ciekawych rzeczy o rozprawach w Reichsratowej komisji konstytucyjnej, dotyczących Galicyi. I tak: życzenia Niemców bialskich zostały przez Wydział konstytucyjny uwzględnione, uchwalili on bowiem, że w Biale mają władze rządowe używać języka niemieckiego jako urzędowego, i że ustawodawstwu krajowemu pod tym względem władze rządowe nie podlegają! Także i życzeniom Niemców lwowskich i brodzkich stało się zadość. Sejm nasz uchwalił, że gimnazjum lwowskie, w którym dotychczas język niemiecki był wykładowym, jak i gimnazjum realne w Brodach mają być z wszystkimi innemi gimnazjami w Galicyi zrównane i językiem wykładowym ma być w tych zakładach język polski. Otóż komisya konstytucyjna uchwalała, że w tych dwóch szkołach należy zatrzymać język niemiecki jako wykładowy i nadal. Pan Janowski wreszcie wprowadził przed komisją owe adresy ruskie przeciw rezolucyi, a komisya idąc za zdaniem Giskry, przekazała je osobnym dwóm referentom? Wyborne!

Według najnowszych doniesień nie ma nawet pewności czy sejm nasz ad hoc t. j. dla sprawy elaboratu będzie zwołany. I po prawdzie, szkoda fatygi bo ani terazniejszy, ani nowo wybrany sejm nie mógłby nie innego zrobić, jak w odpowiedzi na przedłożenie sobie w jakikolwiek formie elaborat uchwalić po raz trzeci rezolucją z r. 1868.

Nasz teatr lwowski toczył teraz wojnę z krakowskim o śpiewaków. Jak słychać, chciano przed tygodniem porwać ztąd do Krakowa barytonistę p. Koniewicza, co się jednak nie udało. Oddając piękne za nadobne porwał ktoś teatrowi krakowskiemu dla teatru tutejszego tenorzystę p. Zakrzewskiego. Korzyść jednak z tego porwania podobno nie wielka, bo na rekwiżycę p. Koźmiana chce policya tutejsza p. Zakrzewskiego aresztować i pod eskortą do Krakowa odstawić. Jedyną okoliczność że młody tenorzysta który miał w moralnym Krakowie śpiewać partję Parysa w skandalicznej „Pięknej Helenie” zachorował, powstrzymała egzekucyę. Porwanie to zresztą Parysa — przypisywane przez dzienniki krakowskie niesłusznie panu Janowi Dobrzańskiemu, bo naczelnym redaktorem Gaz. nar. faktycznie ani na chwilę Lwowa nie opuszczał — nie przeszkodziło bynajmniej przedstawieniu „Pięknej Heleny” w Krakowie, opóźniło je jedynie cokolwiek.

Lecz dość o tem. Kraków do mojego referatu nie należy. Wracam więc do spraw lwowskich i zapiszę, że policya tutejsza kazała pewnemu kawiarzowi, który przyjął za godło „Piękną Helenę” bohaterkę tę przyzwolicieli i ciepłej nieco ubrać na szyldzie, niż ją widzieć można ubraną (czytaj rozbraną) na scenie, a teraz pokonfiskowała po niektórych przez żydków utrzymywanych sklepikach fotografie przedstawiające sceny i postacie, mało co różniące się od scen i figur jakie w Pięknej Helenie widzieć można. Główny połów zrobiono u niejakiego Bodeka, który posiadał bardzo znaczny zapas tak zwanych „akademicznych” fotografii. Prócz tego zabrano temuż Bodekowi tajną drukarnię, która wydawała różne druki bez firmy drukarskiej. Śledztwo karne jest w toku.

Drożyzna u nas powiększa się. Piwowarzy podnieśli teraz także ceny piwa, co oczywiście jego amatorów w nieszczerólny wprowadziło humor, a rząd podniósł ceny tytniu, dotychczas jednak tylko ceny tytniów przedniejszej jakości.

Upały panują nieustannie. Posucha stała ogromnie wyrządza szkody. O pożarach w różnych stronach kraju, codzienne też mamy doniesienia. Wczoraj w Sanoku ponowny pożar i 30 domów spłonęło znowu.

Składki na szkoły postępują, ale bardzo zwolna. W niedzielę urzędują Gwiazda druga majówkę przeznaczając dochód „na szkoły”. W przyszłą niedzielę odbędzie się taka wycieczka „kół młodzieży handlowej” na ten sam cel. Na tenże sam cel będzie popołudniu w niedzielę miała odezwać „o wychowaniu” panna Felicya Wasilewska, właścicielka i kierowniczka bardzo zaszczytnie znanego zakładu wychowawczego żeńskiego i autorka kilku zacnych dzieł.

NIEMCY.

Berlin, 27 maja. Rozprawy sejmiku pruskiego o nadzorze szkolnym zachwały, jak wiadomo, nie mało zasadami stronnictw zachowawczych. Widzieliśmy bowiem, jak w skutek oświadczenia rządu, że wszelkimi środkami usiłować będzie przeprowadzić nowy projekt do prawa, jak w skutek presji liberalnego dziennikarstwa feodalny pruski tak w Izbie poselskiej jak i Izbie panów powoli zaczynały się przeniewierzać zasadom swoim, jak następnie w obradach nad ordynacją powiatową członkowie stronnictw zachowawczych głosowali z zastępem liberalnych posłów w takich kwestiach zasadniczych, które przedtem główną stanowiły różnicę między liberalnymi a feodalami. Widocznie ci ostatni przekonani się, że przestali być już jedną z głównych podporządkowań, że nie tylko książę Bismarck ale i całe ministerstwo holdując na pozór zasadom liberalnym opierają się teraz na stronnictwach liberalnych sejmiku nie uważając już jak dawniej na to, co wypowiadają Kleist-Retzow i jemu podobni, bo przeprowadzając wbrew feodalom projekta do praw, przeciwko którym oni jak najmocniej występowali. Kilka więc parlamentarzystów walcących przegranych a więcej jeszcze potylekroć razy objawione niezadowolnienie rządu z postawy stronnictw zachowawczych spowodowały te ostatnie do utworzenia nowego stronnictwa feodalnego, odbiegającego znacznie od dawniejszych zasad. Donoszą bowiem dzienniki o zamiarze utworzenia nasamprzód w parlamencie nowego stronnictwa pod nazwą „monarchicznonarodowej partii”. Program jej widzi główną rolę w rozwoju Niemiec w silnym cesarstwie i w większym jeszcze jak dotychczas znaczeniu rady związkowej, reprezentującej niemieckich książąt, którzy zdolne były oprzeć się wszelkim dążeniom, zmierzającym do wprowadzenia rządów parlamentarnych i stworzenia jednolitej niemieckiej. Pod względem systemu opodatkowania pragnie stronnictwo to usunąć wszelkie rozporządzenia, które w ostatnich czasach wydano na niekorzyść własności ziemskiej. Nie pragnie dalej rozdziału między państwem a kościołem ale uregulowania stałych między nimi granic, któreby zapewniły spokój religijny i zapobiegły dalszym rozterkom. W celu nadania kościołowi protestanckiemu pewnej samodzielności proponuje program utworzenia najwyższej instancji, która mu zapewni dalszy rozwój i samorząd. Władza tej instancji rozciągać się ma na całe Niemcy. Dzienniki donosząc o tym programie, który niebawem ma być ogłoszony, wypowiadają zarazem oczekiwanie, że i w sejmie niezawodnie zreformują się stronnictwa zachowawcze.

D. R. Corr. utrzymuje na pewno, że w bieżącej jeszcze sesji przedłoży rząd projekt do prawa, odnoszący się do sprawy petycji za Jezuitami, na mocy którego częściowo w życie ma być wprowadzona uchwała parlamentu w tej kwestii a mianowicie uregulowany prawny stosunek zakonów religijnych. W obec tej wiadomości oświadcza Kreuz Ztg., że organ wolno konserwatywnych stronnictw zapoznał się z trudnością całej tej niesprawy spodziewając się, ażeby rząd tak szybko zaradził był wstąpieniu rozterkom na polu religijnym. Rząd, wedle pomienionego dziennika, zanadto ma do pracy i nadto ważne jeszcze do przeprowadzenia projekta, ażeby zatwierdził tak nagle, jakby sobie tego życzyli stronnictwa liberalne, sprawę dotychczas jeszcze nie wyjaśnioną.

Jak donosi Spen. Zeitung, nie zgodziła się rada związkowa, która w tych dniach plenarne odbyła posiedzenie, na pięć poprawek komisji parlamentu w przedmiocie prawa karnego wojennego i dla tego trudno przewidzieć, jaki obrot wezmą ostateczne obrady parlamentu nad tym projektem.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 24 maja. Dnia 23 i 24 odbyły się we Wiedniu posiedzenia podkomitetu i wydziału konstytucyjnego w sprawie galicyjskiej. W podkomitecie obradowano nad kwestią emerytury urzędników administracyjnych w Galicyi przyczem utrzymać się wniosek posła Zybkiewicza, który żądał, aby przeciwko sumę pensji emerytów w przeciągu trzech lat wziąć za podstawę obrachunku przyszłych pensji dla emerytów.

Na posiedzeniu wydziału konstytucyjnego sprawozdawca dr. Herbst przedłożył elaborat w formie skodyfikowanej ustawy. Elaborat ten rozdzielony został między 30 członków, którzy zobowiązali się zachować takowy w tajemnicy. Przy tej sposobności zapytywał dr. Bees prezesa ministrów ks. Auersperga, czy rząd zamierza w jakikolwiek sposób zapętać sejm galicyjski co do elaboratu, gdyby Rada państwa przed uchwałą takowego miała być odczołowana. Ks. Auersperg odpowiedział na tę interpelację w sposób następujący:

„Przy powtórnym zebraniu się Rady państwa rząd wziął pod rozbiór rozmaite ewentualności, które przy załatwieniu sprawy galicyjskiej zachodzić mogą, i to w zamiarze szybkiego posunięcia naprzód tej kwestii. Rozbierała także kwestyę zwolnienia bądź wszystkich sejmów, bądź tylko samego sejmiku galicyjskiego, przyczem rząd zajmował się także myślą, iż sejmowi galicyjskiemu mogłaby być dana sposobność wydania swej opinii o koncesjach, jakie mają być udzielone.

„Uchwały w tej mierze rząd wszelako nie powziął, a nawet nie mógł być jej powziąć, nie mogąc przewidzieć, jak dalece sprawa ta jeszcze postąpi w obu Izbach; gdyby atoli rząd miał zarządzać opinii (ein Gutachten) od sejmiku galicyjskiego, to przez to ani się wyprowadzi uchwała Rady państwa, ani się porzucił żądanej inarkulacji do ordynacji krajowej, przy której to żądaniu rząd zawsze obstawał otwarcie i bez ogródek (unumwunden). Na wszelki wypadek mogą panów zapewnić, iż rząd nawet o tem pomyśleć nie może, aby coś uczynił, co by się sprzeciwiało konstytucji lub przekroczyło zakres działania gabinetu.

„Co się tyczy zaniepokojenia umysłów o jakimś wspomnianym p. bar. Bees, rząd składał odpowiedzialność za to na nowe żywioły, które przeciągają utrzymując agitację (eine Hetze) aby w ludności podkopać zaufanie do rządu. Stosownie do hasła cel uświęca środki, używa się ku temu wszelkich podstępów, aby je podać publiczności jako podarunki święte. Raz jest mowa to o złamaniu konstytucji, to o jakimś taj-

ném kompromisie, to o niezgodzie w łonie gabinetu, to o przesileniu ministeryalnym. Jeżeli wkrótce nie prawda podobnych pogłoszek na jaw wychodzi, to się na to odpowiada po prostu, że rząd wszystko czyni, aby zaprzeczyć temu, co w brew jego woli dostało się do wiadomości publicznej.

„Jeżeli zatem obawa złamania konstytucji miała zaniepokoić umysły, to mogą zapewnić, iż rząd to złamanie konstytucji tak dobrze zataił, że się w łonie gabinetu nawet nie poczęło o tem mniej zrodzić.”

Na tém posiedzeniu wydziału konstytucyjnego odczytał dalej dr. Herbst następujący wniosek podkomitetu: 1) Dla gmin niemieckich w Galicyi język niemiecki w szkole ma mieć prawo języka krajowego; 2) Biała (miasto na pograniczu Galicyi i Śląska) ma być siedzibą władzy politycznej, której ustawodawstwo krajowe nie może zabronić używania języka niemieckiego; 3) Język niemiecki ma być zachowywanym jako wykładowy w drugim gimnazjum we Lwowie i w gimnazjum realnym w Brodach. Nad wnioskiem rozpoczęła się bardzo żywa rozprawa. Pierwszy przemawiał przeciw podobnemu wkraczaniu w dziedzinę już istniejącego ustawodawstwa krajowego poseł Grocholski. Wniosek bronili pp. Demel, Herbst, Brestl, Kuh, Kaiser, Tinti. Na twierdzenie tego ostatniego, że w interesie wszystkich narodowości zamieszkujących Galicyę spoczywa, aby język niemiecki pozostał wykładowym, odpowiada dr. Zybkiewicz konstatując, że we wszystkich galicyjskich średnich zakładach naukowych nauka języka niemieckiego jest obowiązującą. Nikt nie może postąpić do szkoły wyższej, kto przy egzaminie dojrzałości nie otrzymał dobrej cenzury z języka niemieckiego. Odnosną ustawę krajową wydaliśmy nie ze względu na niemiecką narodowość, ale we własnym naszym interesie, gdyż przekonani jesteśmy, że znajomość języka niemieckiego jest dla nas korzystną i wiemy, że Austria jest państwem niemieckim (!). Inaczej rzecz się ma z językiem urzędowym. Ustanowienie urzędowego języka nie jest rzeczą ustawodawczą, lecz prawem władzy wykonawczej, tak było w praktyce w r. 1868 i następnie. Trzy powyższe wnioski nie nadają się językowi niemieckiemu w Galicyi nie więcej niż to, co już tam ma.

Po pp. Czerkaskim i Kurandzie, zabrał głos poseł Janowski, jeden z koryfeuszów świętojurskich. Wystrzelił on z długą przemową o stosunkach drugiego gimnazjum we Lwowie. Zdaniem jego jest wielu Niemców i Izraelitów we Lwowie, którzy potrzebują koniecznie niemieckiej szkoły średniej. Rusini zachowują niezłomną wierność dla tronu, domu cesarskiego i jednolitej państwa, ale przeciw panowaniu polskiemu c. kr. firma stanowiąca muszą się zastrzedz. Dopiero gdy przy obsadzaniu urzędów, nadawanie nagród itd. zaczęto brać w rachubę „patriotyzm polski” Rusini zobojętnieli. W końcu wnosi, aby komisja konstytucyjna obmyśliła środki, jakimi by przy ostatecznym uregulowaniu stosunków Galicyi, można zabezpieczyć prawa ruskiej narodowości, poręczona ustawą zasadniczą, w szczególności zaś swobodne używanie języka ruskiego w szkole i urzędach.

Po przemówieniu tem, wydział uchwalił wszystkie głosami przeciw 4 polskim, aby w szkołach gmin niemieckich w Galicyi język niemiecki używał praw języka krajowego. Biała ma być siedzibą władzy politycznej, której używanie języka niemieckiego-urzędowo nie może być zabronionem w drodze ustawodawstwa krajowego; w drugim gimnazjum we Lwowie, tudzież gimnazjum realnym w Brodach język niemiecki ma zostać nadal wykładowym.

Dla zbadania petycji ruskich wymierzonych przeciw rezolucji wybrano dwóch członków wydziału pp. Tintego i Fuchscha.

Izba niższa wiedeńska obradowała d. 24 i 25 maja. Przedmiotem obrad był nowy kodeks postępowania karnego. Na posiedzeniu d. 24 oznajmił obok tego marszałek, że deputowani z Czech, którzy dotychczas nie przybyli do Izby, wezwani zostali do przybycia, lub usprawiedliwienia nieobecności swojej.

Komisja skarbowa Rady państwa zezwoliła d. 24 na pożyczkę loteryjną dla miasta Krakowa. We wtorek przyszedł ta sprawa pod rozbiór Izby.

Na posiedzeniu komisji obradowanej nad ustawą o urządzeniu kadrowi landwery, minister obrony krajowej, Horst, uzasadniał przedłożenie rządowe tem, że skutek ostatniej wojny, we wszystkich państwach europejskich wymaga wysilenia (Anspannung) siły zbrojeniowej. Przedłożenie zamierza przyspieszyć organizację przedlatawskiej landwery. Nadwyżka wydatków wynosić będzie 1 milion gułd. W r. zaś 1873 ordynarium i extraordynarium nie będzie więcej wynosiło, jak b. r. Na wyrażone życzenie przyszedł minister przedłożyć wykazy kompletnego stanu landwery i kosztów takowej.

Arcyksiężna Zofia jest bez nadziei życia. Wybory w Koroacji odbędą się d. 29 b. m.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Hamburg, 26 maja. Podług telegramu do Borsenhalle z Havanny nadeszłego dnia 25 b. m. nadeszła wiadomość z Vera-Cruz, że generał Rocha zajął Mazatlan.

Wiedeń, 25 lutego. Stan-zdrowia arcyksiężniczki Zofii pozostał dziś niezmiennym.

Mediolan, 25 maja. Włoski następca tronu z żoną wyjechał ztąd i przybędzie w noc z 27 na 28 b. m. do Berlina.

Wiedeń, 26 maja. Osłabienie arcyksiężniczki Zofii coraz większe przybiera rozmiary.

Wiedeń, 25 maja. Izba posłów przyjęła dziś w drugim czytaniu porządek postępowania karnego podług wniosków wydziału.

Wersal, 25 maja. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt do prawa ministra handlu Goularda, modyfikujący podatek od stemplowania zagranicznych papierów.

Wersal, 25 maja. Na śmierć wskazanych członków komuny Serrisier, Boin, Boudin rozstrzelano dzisiaj rano na równinie Satory. — Prezydent Thiers udaje się dzisiaj do Paryża.

Rzym, 24 maja. Agencja Stefani donosi, że senator hr. Cambray-Digny został wysłanym do Wiednia, aby obradować o rozdzieleniu włosko-austriackiej kolei żelaznej.

Nowy York, 25 maja. Nie dawno ogłoszony bil amnestyjny wyłączając z amnestyi dawniejszego prezydenta Davis, jako też Breckenridge i wszystkich oficerów, urzędników i członków kongresu, którzy mieli udział w powstaniu.

Waszyngton, 26 maja. Senat zezwolił na ratyfikację artykułu dodatkowego do traktatu waszyngtońskiego, dotyczącego cofnięcia żądań wynagrodzenia bezpośrednich szkód pod tym warunkiem, że w przyszłości ani Ameryka ani Anglia za szkody bezpośrednie w odpowiedni sposób wynikłe nie będą odpowiedzialne.

mi. Przyjęto ratyfikację 42 głosami przeciw 9 głosom. 21 senatorów nie było obecnych. Ratyfikacja powinna skoro tylko odpowiedzieć z Anglii nadejść nastąpić.

Madryt, 25 maja. Ministerstwo ukonstytuowało się już definitywnie i to podług już zakomunikowanych kombinacji, podług których obejmuje Topete prezydium ministerstwa, tekę marynarki i wojny. Ulloa sprawy zewnętrzne, Groizard sprawiedliwość, Elduayen skarb, Balner roboty publiczne, Ayala kolonie, Candau sprawy wewnętrzne. Przysięgę składają ministrowie dzisiaj. — Z San Sebastian donoszą wczoraj wieczorem, iż marszałek Serrano zmusił w Biscay wszystkich powstańców do poddania się i złożenia broni. Tylko oddział pod Carasą trzyma się jeszcze w prowincji Nawarze, jest już jednak przez generała Moriones oznaczony.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 maja. Deputacye straży ogniowych z naszej prowincji i ze Śląska przybyły, jak donosiliśmy w sobotę o 11 godzinie przed południem. Przybyłych gościście straż ogniowa poznańska na dworcu kolei, ztąd po śniadaniu wyruszone z muzyką na plac Wilhelmowski, gdzie urządzono dla gości bramę triumfalną, zdobną w chorągwie i napisy. Następnie przechodząc kolejno wszystkie numery programu t. j. gaszono dość zresztą udany pożar, odbywano ćwiczenia na wieży sztygierów, zwiędzono wystawę niemiecką, odbywano obrady nad ulepszeniem straży i t. p.

Nie wspominaliśmy o tym zjeździe, który nosił na sobie wyłącznie niemieckie cechy i mógł się być przyczynić do uświetnienia niefortunnego przebiegu niemieckiej wystawy, gdyby nie smutna okoliczność, że odbył się on także przy udziale Polaków. Wiemy nadto dobrze, iż straż ochotnicze lwowska i krakowska odebrały zaproszenia do przybycia na ten zjazd wiedeński szczytliwym instynktem bracia nasi z Galicyi nie przybyli — tem lepiej i dla nas i dla nich. Trudno bowiem wyobrazić sobie ich stanowisko wśród Niemców, podnoszących tumultualne krzyki przeciw polskiemu językowi, wśród niemieckich speech i niemieckich festestów w gmachu niemieckiej wystawy, podczas przedwzrostkiem zwiędzania tejże wystawy, na której jak wiadomo polska noga nie postąpiła.

Nie chcemy tu bynajmniej rozstrzygać się nad wrażliwością, jakie na nas zrobił cały ten teutoński festyn ze współudziałem Polaków, cieszących się wziętością i ogólnym szacunkiem, pozwalając sobie tylko zwrócić ich uwagę, iż na przyszłość należy być ostrożniejszym. Sapienti sat.

— * Na budowę kolei z Poznania do Stupcy udzieliło ministerstwo pozwolenie i równocześnie zezwolił rząd rosyjski na dalszą budowę tej kolei ze Stupcy do Kutna. Na czele Towarzystwa, mającego budować rzeczonych kolei w W. Ks. Poznania stoją bankierzy pp. Bracia Gutentag, Bracia Friedlaender i Maurycy Sachs z Wrocławia; koleję ze Stupcy do Kutna budować będzie bankier Kronenberg z Warszawy.

— * Zpowiatu Średzkiego donoszą, że w wschodniej mianowicie części powiatu wychodziło do Ameryki liczy między ludem wielu zwolenników i odośnie urzędy otrzymały skutkiem tego od władzy wyższej wskazówki i instrukcje, aby pilnie dawały baczenie na ajenłów, którzy tak szkodliwi dla państwa robią propagandę.

— * W Jaskulkach, wiosce pod Raszkowem spalił się w ostatnich dniach dom mieszkalny i trzy rodziny wieniecnie zdołały wśród pożaru zaledwo tylko uratować życie. W przyległej wsi Radłowie spaliła się dworska owczarnia. W obu dwóch razach ogień był podłożony.

— * Zwirowka z Czarnkowa na Polkiewo do Obornik od przeszło 3 lat budowana przez prywatnych przedsiębiorców, jest już prawie całkiem ukończona i w przyszłym miesiącu oddana będzie publiczności do użytku.

— * O wycieczce szkoły żabikowskiej dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów.

Po przybyciu w niedzielę do Kórnik i wesołym przedprezentem wieczoru z gościnie podejmującymi szkołę członkami Kórnicka włościańskiego Kórnicko-Bnińskiego rozkwitowano profesorów i uczniów, którzy w liczbie około 60 brali udział w ekskursji w obszernych budynkach prowentu, pomiędzy Kórnikiem a Bninem pięknie nad jeziorem naprzeciwko parku położonych, a niegdyś przez hr. Działynskiego na szkołę różniczą ofiarowanych. Najazutem, jak donosiliśmy, w towarzystwie licznie zgromadzonych członków kółka, ruszyła młodzież i profesorowie do Pierzchna. Na granicy oczekiwał przybywających dzierzawa Pierzchna p. Gładys.

W Pierzchnie młodzież żabikowska miała sposobność przekonania się, jak zabiegliwość gospodarska i doskonała uprawa roli narażona być może mimo to na ciężkie kleski. — Na folwarku tym wszystkie zasiewy zimowe zniszczone zostały najzupełniej przez mrazy i wpływy niekorzystne atmosferyczne w czasie zimy ostatniej, — tak, że ożmiana na zasiew nie urosnie. — Wszystko świadczyło o wzorowym zagospodarowaniu, mianowicie zaś energią z jaką gospodarz starał się zwalczyć kleskę przez odpowiednie zasiewy jurny.

Mozna tu było nauczyć się, jak w natrulijszych radzi sobie w gospodarstwie okoliczności. Zwiędziwszy pola, udali się biorący udział w wycieczce do gospodarstwa podwózkowego, owczarni, stajni i obory — a nareszcie do hujnie zastawionego stołu, gdzie przy licznych toastach około dwóch godzin spędzono wśród ogólnej wesołości i najlepszego humoru.

Z Pierzchna udano się do Runowa, gdzie na granicy dzierzawa p. Szlagowskiej przybywających powitał, a po swoim pięknym i doskonałym stanem wszystkich zasiewów się odznaczającym gospodarstwie oprowadzał.

Zasiłszy się w gościnny dom p. Szlagowskiego, wrócono na nocleg do Kórnik.

We środę oglądała młodzież żabikowska park, a raczej ogród botaniczny kórnicki, nadziewać poczętą.

Pan hr. Jan Działynski, łączący z radką znajomością gruntową znajomość rzeczy, a w ogrodzie swoim zamieszkały, wszędzie młodzież sam oprowadzał i wraz z p. Rivolim wszystko jak najobszerniej i w sposób nader poczętą objaśniał. Po zwiedzeniu pałacu, muzeum, biblioteki i stajni, gdzie wszędzie objaśnienia niezmiernie gościnny gospodarz ułatwiał młodzieży sąd o przedmiocie i o obiedzie, przy którym p. hr. Działynski wznosił toast na pomyślność szkoły żabikowskiej, młodzież zaś z całym zapalem zdrowie hr. Jana kółka włościańskiego i różne inne toasty, ruszono wśród wesołego śpiewu i głośniego okrzyków na cześć gościnnych gospodarzy, na podwodach, jakich dostarczali okoliczni obywatele, z powrotem do Żabikowa.

Ze wszystkich dzielnic Polski zgromadzona młodzież wyniosła z Kórnik i okolicy to wrażenie, że w naszej Wielkopolsce znachodzi się wiele rzeczy godnych widzenia, z którymi bezpośrednio zetkniętymy wyjdziemy za granicę i z których niestety za mało korzystamy, i że znachodzi się w niej serca pełne prawdziwie staropolską gościnnością.

— * Ks. Jerzy Lubomirski. Miasto nasze i kraj cały poniosły wielką stratę. Wczoraj o godzinie 4^{1/2} umarł w mieszkaniu swoim w Krakowie ks. Jerzy Lubomirski, mąż wielkiego poświęcenia dla sprawy naszej, gorący patriota a przedewszystkiem człowiek wielkiej zacności i prawości. Brał on udział w wypadkach politycznych r. 1848, będąc posem na sejm rakuski. Ale nie tyle dzieje polityczne kraju naszego, jak raczej dzieje patriotyzmu i o poświęcenia polskiego zapiszą chlubnie w rocznikach swych imię zmarłego. Szczególnie w ostatnich latach, kiedy nie brał udziału w sprawach politycznych, tem gorzej zajmował się popieraniem spraw naukowych. Nakładem i staraniem jego wydany został jeden z najdawniejszych pomników literatury polskiej: „Biblia szarszopatacka”. Hojnymi datkami przyczyniał się zmarły do zbudowania gmachu Towarzystwa naukowego, jak również do ukonstytuowania się wydawnictwa historycznego przy tymże towarzystwie.

Wiadomo nareszcie, że jego to głównie staraniem i niezmordowanym zabiegiem zawdzięczamy założenie akademii nauk w Krakowie i wyposażenie jej przez cesarza.

Chcąc się wywodzić zmarłemu za to jego zasługi koło akademii, członkowie towarzystwa naukowego objawili mu zamiar wybrania go na członka akademii. Zmarły jednak, który nigdy ani zasług ani sił swych nie przeceniał i wiedział, że do krzesła akademickiego prawa nie ma, odpowiedział im: „obrażyliscie mnie, wybierając mnie na akademika, gdyż żadną pracą naukową na to sobie nie zasłużyłem.” Zdaje nam się, że dość przytoczyć ten jeden rys, aby scharakteryzować skromność i prawdziwie szlachetny sposób myślenia zmarłego. — Cześć jego pamięci!

Pogrzeb śp. Jerzego księcia Lubomirskiego odbędzie się w poniedziałek (27 b. m.) o godzinie 9 z rana. Prezes Towarzystwa naukowego dr. Majer zaprosił członków Towarzystwa naukowego, aby zebrał się w poniedziałek z rana o pół do dziewięty w sali Towarzystwa naukowego, ztąd udadzą się na pogrzeb, aby oddać ostatnią usługę pełnemu zasług przewodnikowi oddziału sztuki i archeologii, tudzież komisji historycznej. (Czas.)

— * Kalendarz. Jutro we wtorek, dnia 28 maja Ger-

mana biskupa, w kalendarzu słowiańskim Jaromira.

Wschód słońca o 3 godzinie minut 49, zachód o 8 godzinie minut 5. — Długość dnia 16 godzin 12 minut.

Dnia 28 maja 1793 śmierć hetmana Aleksandra Sapiehy. — 1794 rada najwyższa obejmuje rządy kraju. — 1831 bitwa pod Grajewem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 27 maja.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Rzyńska z Chraplewa Jordan z Król. Polskiego, Fligerski ze Sremu, dr. Zielewicz z Wągrowca.

HOTEL BERLINSKI. Dwochowski ze żoną i synem z Nowego Nieba (Ameryka), Seredyński z Witkowa, Borowska z Głuchowa.

HOTEL RZYMSKI. Karśnicki z Król. Pols.

HOTEL PARYSKI. Głabisz z Leszna, Pagowski z Głuszyna, Nieżychowski z Król. Polskiego, Czoehrona z Gonic.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, dnia 25 maja. Powietrze zmienne lecz ciepłe, pomimo częstych deszczów i burz. Wiatr południowo-wschodni. Na targach zachodniej Europy tranżakey zbożowe były w tym tygodniu mniej ożywione i pod wpływem pomyślniejszej lub mniej pomyślniejszej przyszłości pogody ceny przynajmniej uległy dziennym fluktuacjom.

Z Anglii pokup wprawdzie słaby, jednakże z powodu małych dowozów krajowych i zagranicznych jako też uszczuplonych zapasów składowych ceny zeszytłogodniowe utrzymały się bez zmiany, we Francji zaś na wielu placach tendencja do obniżenia cen przeważała, a kilkanaście dni pogodnych prawdopodobnie dalsze obniżenie spowoduje.

W Holandii i Belgii ceny bez zmiany. Na naszym placu pokup pszenicy był dość dobry, chociaż wiadomości z targów zagranicznych nie zbyt były zachęcające. Ceny w ogóle miały wzmacniającą się tendencję, a gatunki wyborowe wysoko pstrę szkliste i białe stanowiły droższą placę.

Żyto przy małym odbyciu utrzymało się bez znaczącej zmiany. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 3,500, żyta ton 120.

Placono za 2000 fun. wagi celné czyli jedne tony:

	wag	hol.	tal.	tal. sgr. fen. a tal. sgr. fen.
Psz. białej.	122-127	83-87	3 15	3 21
„ w. psr. szkl. 127/8-130/1	84-86	3 16	3 20	6
„ jasno pstrój	126-130	83-85	3 16	3 18
„ pstrój	125-129	80-82	3 12	3 15
Żyta krajowego	120-124	51 ^{1/2} -53 ^{1/2}	2 3	2 5
„ polskiego	120-125	50 ^{1/2} -53	2 2	2 5
Jęczmienia czterozęb. 104-107	43-45	1 16	6	1 18
„ dwurzędow. 106-109	46-49	1 19	6	1 22
Grochu białego podł. gat.	45-49	2 1	2	2 6

W handlu drzewem żadna nie zaszła znacząca zmiana. Belki dębowe, proste w ostrym kącie obrobione są żądane i osiągały za kubik 3 sgr. nad przeciętną długość.

Planosny 10' i więcej mające 23 do 25' kubicznych łatwy znajdują odbyt po 15 do 17 sgr. za stopek kubiczna francuska. Szele dębowe i blochy od 1 do 2^{1/2} sgr. tańsze.

Klepiki po 40 do 45 tal. wołyńskie 3^{1/2} po 50 tal. Partye, zawierające tylko 3^{1/2} przy długości 72' i więcej placono 55 tal. wszystko za kopę pipówek.

Belki sosnowe bez zmiany, murlaty zaś trudny mają odbyt. Belki i murlaty jodłowe zamiebanie.

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiej.

Leona Pilaskiego.

Berlin, 25 maja 1872.

W tym tygodniu ożywił się handel i ceny wzrosły, lecz w końcu chęć realizowania i bardzo mały udział kapitałów zniewoliły stronniki cen wyższych do ich stopniowego obniżania. Coby było powodem zmiany usobienia giełdy, nie łatwo wyśledzić; prawdopodobnie zjawiskiem lepszą tendencję części obrotów gotówką, części niemiarkowanym sprzedażom in blanco. Przynajmniej to pewna, że istnieje znaczny niedobór sztuk papierów spekulacyjnych, jako to, akcyi zakładów krolewskich, lombardów i turków. Jak słaba zaś jest podstawa tyrażowej dażności, wykazują dwa dni ostatnie, w których zapas pokupu nagle ostygł, a kursa mianowicie spekulacyjnych walorów upadły.

Najwięcej utracili francuzi, bo z 216^{1/2} spadli na 212^{1/2}, talara za szt. i koferacy ofiarowane. Do tego przyczynił się wykaz dochodów rzeczonych kolei, świadczący o ich zmniejszeniu się w tygodniu ostatnim, w porównaniu z dochodami zeszytłogodniowym. Natomiast cieszyły się lombardy i akcyje zakładu kredytowego handlu ożywionym, a chociaż w końcu stanęły, to jednakowoż ceny są stałe. Pierwsze zyskały 2 tal., ostatnie 3^{1/2} talara na sztuce.

Akcyje kolei miały więcej jak dotąd odbyt, lecz dla zbyttniej ożbiłości kapitałów przy wyższych cenach utrzymały się nie zdołały. I tak spadły akcyje kolei koloskiej z 187^{1/2} na 186^{1/2}, kolei reński z 165 na 164^{1/2}, kolei gornoslaskiej z 216^{1/2} na 215^{1/2}, kolei marszajsko-poznańskiej z 58^{1/2} na 57^{1/2}, lecz mimo tego ceny podane są wyższe, od kursów zeszytłogodniowych. Akcyje kolei galicyjskiej podskoczyły za pośrednictwem spekulacji o 2^{1/2}, następnie spadły o 1^{1/2} i koferacy po 115^{1/2} ofiarowane. Akcyje bankowe i przemysłowe tylko mało doznały pokupu.

Renty miały wiele odbyt, lecz ceny z małymi wyjątkami pozostały te same; notowano rentę włoską 67^{1/2}, srebrną austriacką 64^{1/2}, turecką 51^{1/2}, 4^{1/2} poznańskie lisy zastawne 92^{1/2}.

Targ na ziemiopłodny bardzo ożywiony, lecz ceny pod wpływem powietrza zmiennego, wielokrotnie odmianom uległy. Pszenica w miejscu odpowiadającą warunkom terminowym z łatwością się sprzedawała; na potrzeby miejscowe mało kupowano. Placono za wepeł na wrzesień-październik 76^{1/2}-75^{1/2} talara.

Sprzedaż żyta w miejscach już od kilku tygodni bardzo trudna. Zasoby liczne żyta poledniego, niezdatnego do odstawy na termin są powodem nadzwyczaj nieistotnej ceny, często o 1 talarów niższej jak kurs terminowy; za wepeł takiego żyta placono 55 do 49 talarów. Zaś na termin również jak pszenica ożywiona, placono na wrzesień-październik 51^{1/2}-52^{1/2}-53^{1/2} talara na wepeł.

Okowita nie uległa tak znacznym zmianom, jak przytoczone ziemniaki, owszem przy stałej tendencji utrzymała się przy kursie zeszytłogodniowym. Notowano na czerwiec-lipiec tal. 23 sgr. 7 do 13; na wrzesień-październik tal. 20 sgr. 18 do 12 za 100 litrów.

Giełda poznańska, 27 maja.

Na nadchodzący jarmark polecamy nasze wygodne i w **dobrym** miejscu położone

Składy na welnę.

Również i **sprzedaż** welny przyjmujemy pod umiarkowanymi warunkami.

Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.
Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmowi, w jakiej formie nie były, miały za podstawę belladonnę, stramoniją, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonują, że konopie indyjskie z Benali (Cannabis indica) posiadają własności skuteczne do zaciągania przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszłom nerwowym, suchotom gardłowym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, niewrażliwym dla bezsensu.
Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych P. P. Mrozowski go i Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spissa, w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza, Elsnera.
Poszukuje się **osoby statecznej**, dobrze rekomendowanej, Francuzki, lub władającej biegle tymże językiem, jako mentorki do dwóch panienek. Bliższą wiadomość udzieli Pan Kierski w Poznaniu, św. Marcin No. 3. (2513)

Posiadłość moją tu w **Pkwieciświecie**, 1 milę od kolei żelaznej odległą i przy szosie Toruńsko-Poznańskiej leżącą, obejmującą morg 190 wraz z łąkami, dobrami i kompletnymi gospodarczymi budynkami maszyn, mam zamiar z wolnej ręki **na-tychmiast** sprzedać. Do kupna tego potrzeba tylko małej zaliczki. (2550)

W. Dobrzyński,
obywatel.

Poszukuje się zaraz, albo od s. Jana porządną **służącą**, która umiała doskonale czesać, fryzować i znała krawieczkę. Uprasza się o przesłanie zaświadczeń do **Rydzyny** pod adresem pana sekretarza **Blodau**. (2553)

Posada **rzadcy** w Dominium **Lubasz** pod Czarnkowem już zajęta. (2559)

Jana Zeidlera wyskok ze ziół zwany „Sokiem cudownym.”

jest skutecznym na choroby następujące:
Nr. 1 na podagrę, rwanie i kłucie w głowie.
„ 2 na bólesci w piersiach i płuach, jako to: kaszel z płuciem krwią, hektyczną febrę, krótki oddech, suchoty płucowe itd.
„ 3 na cierpienia żołądka i brzucha, jako to: katary żołądkowe, kiszkowe, cierpienia hemoroidalne,
„ 4 na kurcze i epilepsję.
„ 5 na słabości płucowe u starych i młodych, na polucyę, impotencyę, białe upławy, niepłodność i blednicę.
Czystego soku cudownego dostać można tylko u mnie i w upelnomocnionych przezemnie składach butelki po 1 tal.
Inne składki dopiero upelnomocnić.

Jan Zeidler — Berlin,
Adalbertstrasse 1.

Wyciąg z listów.

Pańskiego soku cudownego użyłem kilka razy i doczekałem się **pomyślnego skutku**, zechceć mi pan zatem przysłać 25 butelek, a ja nie omieszkać go wszystkim swym klientom jak najchętniej polecić.
Dr. med. W. Candory — Vermaz, (Maison Mernier près Genève).
Kulligkheimen, 17 kwietnia 1872.
Sokiem cudownym leczę pewną ubogą kobietę, która już od lat 3 na bólesci żołądka cierpi i tylko trochę mleka pić może, w skutek czego prawie jak kościotrup wygląda.

Neumühl, 9 marca 1872.
Żołądek mój był w nader złym stanie, stolec nieregularny, cierpiełem już to na zatwardzenie, już to na biegunki. Po zacyciu 1 butelki pańskiego soku cudownego poczułem **znaczne polepszenie** i proszę o nadesłanie 3 butelek.
A. Gaude.
Kulligkheimen, 23 kwietnia 1872.
Nr. 3 dotąd **bardzo dobrze** na zdrowie owej chorej kobiety wpływa; do stała apetyt, stolec regularniejszy, tak iż pomyślnego skutku kuracyi oczekiwać mogę.
Juliusz Friedrich.

Każdemu myślącemu i rozsądnemu do łaskawego zastanowienia się.

Maż znany pod nazwiskiem Karóla Jacobiego, który sobie tytuł hygieisty przywłaszczył i nie tylko przez swoje dawniejsze prace, lecz także przez tak zwany **napój królewski** więcej jak **watpłiwą sławę** zjednął, posiada jeszcze tyle z dawnych swych władzy umysłu, które jako wyrodný syn pastora posiadać może, iż poznał że jego mieszaninie rozpowszechnienie jego wyskoku ze ziół (trafnie językiem ludowym, sokiem cudownym zwany), niebezpieczeństwo zagrozi, i stara się, — sposobem podobnego rodzaju ludziom właściwym — za pomocą dzienników i na każdej innej drodze publiczności oczy zamydlić, występując ostro przeciw memu sokowi cudownemu. — Sprzeciwia się to memu charakterowi, abym przeciw ludziom podobnym na ich polu miał występować i ich własną, przeciw nim waleczną broń, uważam przeciwnie za szlachetniejszą pozostawić każdemu do osądzenia wartości wyrobu Karóla Jacobiego i wyrobienia sobie sądu, a jestem przekonany, że prosty sposób myślenia i trafny zmysł **uczciwego** Niemca odszuka natychmiast oszustą, gdzie on się tylko pojawi.

Aby jednak ułatwić osądzenie takiego fabrykanta reklam, jakim ja obecnie zajmować się muszę, zapytuję się wyżej wymienioną publiczność, czy człowiek podobny zasługuje na uwagę, a co dopiero na zaufanie, który, jak nasz **nieszłaby** hygieista:

1. swą własną winą, resp. nieudolnością, jeszcze przed kilku laty, tak nisko zdążył, iż pomiędzy ludźmi bez przytułku policzonym być musiał.
2. który, zanikającym stopniem biegłości w fałszowaniu weksli, z odnośnem §§ pruskich prawa karnego się zapoznał;
3. który zaledwie przed kilku laty w skutek pewnej sprawy (którą tu nie wymienię) z Berlina uciekać był zmuszony;
4. który swym własnym trybem życia dostarcza dowodu, jak niesumienne przy preparowaniu i rozszerzaniu, po zwyczajnem wygotowaniu kilka gatunku siana i ostu otrzymanego płynu sobie postępuje, starając się tylko o to, aby właściwym sobie sposobem rozrzuć to, co mu humbug jego do szkatułki napędza, gotowanie zaś i preparowanie ludziom pozostawiając. Aleć prawda, trzeba mu jeszcze i to oddać, iż lubi ludzi uczciwych okpiwać, na dobre zaś, godne polecenia środki, jak sok cudowny rzucić podejrzenie.

Czyż zapomina już publiczność, jak często pismem poświadczającym o jego preparacie zaprzeczano ze strony cierpiących, którzy dla próby w jego niedzielnym wyrobie pomocy szukając, o jego niedorzecznych zachwaleniach się przekonali i uczciwe swe imiona i oznaczenie choroby na wyszukiwanie człowiekowi temu w jego rękach pozostawili?

Czyż każdy rozsądny człowiek sam siebie nie zapyta, czy jest możliwem, wynaleść środek leczący, któryby absolutnie na **wszystkie choroby** skutecznie działał, własności takiej, jaką Karóla Jacobiego swemu napojowi królewskiemu przypisuje! Jakież absurdum!

Tak, szanowna publiczności! to jest ten maż, który daleko wrażeń o sobie robić się nie ma, nadając swemu wyrobowi imię napoju królewskiego, siebie zaś przydomkiem tygrysa dekorując, który swą siedzibę nie ma, z którym żaden uczciwy i honorowy człowiek nie ma wspólnego, a który do dawnych swych bohaterów czynów i to jeszcze dodaje, iż mój pod każdym względem polecenia godny skuteczný wyskok ze ziół (sok cudowny) nawet niż swego preparatu stawia.

O liścieł godny synu pastora, który z jasnowłosa kochanką swą, harfarką niegdys za 1 t. r. na harfe brzaskającą i prawdziwym motylem jabłocznikowe orgie obchodząc, i z pastorskim wynysiem prawdziwy środek leczący, jak sok cudowny ponizyć się starasz, aby swą mieszaninę wygotowaną z ostu, kwaskowych korzonków, konieczyń i liści ewiklanych Publiczności narzucić, jak długo jeszcze dzbaneł twój napój królewski nosić będzie.

Jan Zeidler — Berlin,
Adalbert-str. 1.

Wydzierzawienie sadów alei owocowych

w dobrach **Będlewskich** pod Stęszewem odbędzie się **dnia 3 czerwca** w **biurze dominialnem** w Będlewie. (2500)

Dzierzawy mleka z Dom.

poszukuje się i na żądanie kaucyą stawia. O łaskawo oferty uprasza
Komisyoner B. Knopf,
Poznań, Chwaliszewo 7.

Wielkie sklepowe mieszkanie

natychmiast do wynajęcia. (2496)
Szewska ul. No. 15.

Expedyc. podróżujących z Hamburga do New-Yorku

i z innych europejskich portów **3 razy tygodniowo**, **najniższych cenach** ułatwia przez władze zatwierdzonej (2127)

August Behrens
17 Stubbenhuk, Hamburg.
Na żądanie przesyła się bliższą informacją bezpłatnie.

Pruska loterya rozsyła losy udziałowe 1/2, 8 tal., 1/4 4 tal., 1/8 2 tal., 1/16 1 tal., 1/32 15 gr. **S. Basch**, Berlin, Molkenmarkt 14. (2218)

Poszukuje się znacznej party **jaj.**
Listy fran. z oznaczeniem ceny, w pols. lub niem. języku, przyjmują:
I. A. W. Gurlitt & Co.
Altona. (2556)

Doniesienie teatralne.

Z początkiem przyszłego miesiąca rozpoczyna Towarzystwo Dramatyczne Teatru krakowskiego szereg gościnnych przedstawień. Sprzedaż dzienna biletów odbywać się będzie w handlu **Logi i Bielińskiego**, gdzie także od dnia dzisiejszego zamawiać można abonament na łożę I-go piętra i na krzesła. 12 biletów do łoży 9 tal., do krzesel 6 tal. (2563)

Dyrektor Teatru Krakowskiego
Kozmian.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacye pierwotne.				Górnosl. staroz.-pozn.				Warszaw.-wied. III em.				Aust. losy z 1858				Stowarzysz. dyskont.								
Akwizgrań.-masyrych.	4	47	pl.	Akwisgr.-mastr. I emis.	4 1/2	99 3/4	pl.	dito	II emisya	4 1/2	98 1/2	pl.	dito	male	5	—	pl.	dito	losy z 1864	5	—	pl.	Hamburg. bank handl.	5	118 1/2	pl. i zł.		
1. erlińsko-zgorzelicka	4	78 1/2	pl.					dito	III emisya	4 1/2	98 1/2	pl.	dito	III emisya	4 1/2	98 1/2	pl.	—	—	—	Rosisk.polsk.oblig.skar.	4	76 1/2	pl.	Gotajski bank kredyt.	4	113 1/2	zł.
dito z pierwsz. pań.	5	100 1/2	pl.					dito	III emisya	5	99	pl.	Wschr.-prus.kol.pozn.	5	101 1/2	pl.	—	—	—	Pols. listy zast. III em.	4	75	pl.	Hanowerski bank	4	105	pl.	
Perł.-poczd.-magdb.	4	180	pl.					—	—	—	—	—	dito	litera B.	5	102	pl.	—	—	—	dito nowe	5	74 1/2	pl.	Heski bank	4	97	pl.
1. erlińsko-szczecińska	4	189 1/2	pl.					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Pols. listy likwidacyjn.	4	63	zł.	Królewiecki bank stow.	5	112	pl.
1. erlińsko-zachodn.	5	116 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Ameryk. pożycz. 1882	6	97	ult. pl.	Kwileckiego i Sp. bank	5	123	pl. i zł.			
Halls.-żoraw.-gubenski.	4	63 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	dito	1885	6	98 1/2	ult. pl.	Magdeb. stow. bankow.	4	121 1/2	pl.		
dito z pierwsz. pań.	5	83 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	dito	—	5	96 1/2	pl.	Magdeb. stow. mekler.	4	119	pl.		
Kel. po praw. brz. Odrę	5	117	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Ros. list. zast. na grunta	5	92 1/2	pl.	Magdeb. bank przyw.	4	109 1/2	pl.			
dito z pierwsz. pań.	5	119 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Runuńska pożyczka	—	—	pl.	Meinigski bank kredyt.	4	119	pl.			
Marchijsko-poznańska	4	57 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Runn. oblig. kol. žel.	—	53 1/2	pl.	Austriacki zakład kred.	5	200-199 1/2	pl.			
dito z pierwsz. pań.	5	80	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Reinta francuzka	5	86 1/2	pl.	Austri.-niemiecki bank	5	121 1/2	pl.			
D. inoszlaz.-march.	4	95	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Włoska renta	5	67 1/2	pl.	Wschodnio-niem. bank	4	101	pl. i zł.			
Górnoslazk. kol. lit. A.C.	3 1/2	215 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Pożycz. tureckaz r.1865	5	51 1/2	pl.	Ostdeutsche Produkt. B.	5	88	pl.			
dito lit.B.	3 1/2	189 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	dito z r.1869	6	61 1/2	pl.	Pomors. bank ryc.	4	109	pl.			
Wschodniopruska kol. południowa	4	46 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Poznań. bank prowinc.	4	114	pl.			
dito z pierwsz. pań.	5	70 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Pruski bank akcyjny	4	182 1/2	pl.			
N. dreńska	4	164	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Pruski bank ake. centr.	5	127	pl.			
dito z pierwsz. pań.	5	—	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Prowinc. stow. dyskont.	5	133	pl.			
dito lit. B.	4	95 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Szląskie stowarz. bank.	4	160 1/2	pl.			
Starogardzko-poznań.	4 1/2	100	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Szczeciński bank stowarz.	4	103 1/2	pl.			
Brzesko-kijowska	5	78 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
1. zesk.-grajewska	5	41 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Galicyjska Ludwika	5	115 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
A. str.-franc. kol. pań.	5	214-2 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Austr. półn. zachodnia	5	127 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
dito kol. Rudolfa	5	80 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
dito kol. połudn.	5	120 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Węgiersko-galicyjska	5	—	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Warszawsko-bydgosk.	4	—	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Warszawsko-wiedeński	4	87 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Elżbiety kol. zachod.	5	112 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
Wrocławsko-warszaw.	5	76 1/2	pl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			
				Krajowe obligacye pierwotne.				Zagraniczne obligacye pierwotne.				Niemieckie papiery.				Akcyje bankowe i banków kredytowych.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.								
				Akwisgr.-mastr. I emis.				Charkowsk.-azowsk.				Półn.-niem. pożycz. zwi.				Pow. bank depozyt.				Fryderyksdory								
				dito II emis.				Central Pacific.				Dobrow. pożycz. państw.				Berliń. stowarz. handl.				Korony złote								
				dito III emis.				Allabama i Cattanooga				Pożyczka państw. z r. 1859				Berliński bank				Napoleonsdory								
				Berlińsko-zgorzelicka				Chicago-Southwestern				Obliłgi dług. państwa				Berliń. bank lombard.				Imperyalt								
				Berl.-poczd.-magdeb.				dito male				Prem. pożycz. państw. z 1855				Berliń. bank meklers.				Dolary								
				lit. A i B.				dito male				Listy zas. wsch. prus.				Berliń. bank meklers.				Złoto w sztab.funt celn.								
				lit. C.				Charkow-kremenz.				dito				—				Srebra funt celny								
				lit. D.				Gal. kol. Karola Ludw.				dito				—				Zagranicz. noty bank.								
				Koloń. - mind. I emis.				Charkow-kremenz.				Pomorskie listy zastaw.				—				Austriack. noty bank.								
				dito II				Charkow-kremenz.				Poznańskie (nowe)				—				Rosyjskie noty bank.								
				dito II				Gal. kol. Karola Ludw.				Szląskie				—				Francuskie noty bank.								
				dito III				Charkow-kremenz.				dito lit. A.				—												
				dito III				Gal. kol. Karola Ludw.				dito nowe				—												
				dito IV				Charkow-kremenz.				Zachodnio-pruskie				—												
				dito V				Gal. kol. Karola Ludw.				dito				—												
				Marchijsko-poznańska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Magdeb.-halbersztacka				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito z r. 1865				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito z r. 1870				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnoslazka litera A.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera B.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera C.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera D.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera E.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera F.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera G.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito litera H.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito III emisya				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito IV emisya				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito IV emisya				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												
				Górnosl. brzeg.-niska				Charkow-kremenz.				dito				—												
				dito koźło-bogumiń.				Charkow-kremenz.				dito				—												